



tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

Na ostatnie dni wakacyjnego odpoczynku polecam artykuł na s. VIII, w którym odkrywamy ciekawostki związane z Domem Łaski w Krzeszowie. Może się wydawać, że już wszystko wiemy na temat Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. W mediach naszej diecezji praktycznie nie ma tygodnia, żeby nie było informacji o tym miejscu. Jednak każdy, kto zagłębi się w odkrywanie tego cudu baroku, zobaczy, że poznanie wszystkich jego tajemnic może zająć całe lata. Być może ten artykuł stanie się początkiem przygody.

## Zakończenie Pieszej Pielgrzymki Legnickiej

# Święci na wałach

Ostatnie metry kilkusetkilometrowego marszu z Legnicy na Jasną Górę pielgrzymi pokonali w palącym słońcu. Księża żartują, że musieli być po szczerej spowiedzi.

W poprzednim numerze GN pisaliśmy, że początek pielgrzymki był niezwykle deszczowy. Temperatura o poranku spadła raz nawet do 12 stopni Celsjusza. Może przypadek, a może modlitwy grupy duchowego uczestnictwa sprawiły, że wchodząc na wały jasnogórskie, pątnicy chronili się nie przed deszczem, lecz przed palącym słońcem. Główny przewodnik pielgrzymki ks. Mariusz Majewski jest zdania, że na trasie pada tylko wtedy, gdy pielgrzymi nie chcą iść do spowiedzi. Zatem wygląda na to, że słońce jest oznaką czystych serc.

– W zeszłym roku ks. Stanisław Orzechowski, twórca pielgrzymki wrocławskiej, mówił do nas, że idąc w pielgrzymce, jesteśmy Kościołem świętym. Jesteśmy świętymi! Dlatego tegoroczne hasło: „Naszym powołaniem jest świętych obcowanie” jest niezwykle aktualne. Wczorajsze święto Przemienienia Pańskiego, przeżywane na Górcie Przeprosnej, podkreślało fakt przemiany i uświęcania naszego życia – mówił przewodnik do wchodzących na Jasną Górę.

W tym roku było najmniej pątników i księży w historii naszej pielgrzymki. Według informacji, na szlaku



Wchodząc na wały jasnogórskie, śpiewali i modli się. To znak dobrze przeżytych rekolekcji w drodze

pojawilo się 750 osób. Organizatorzy podkreślają, że liczby są ważne, lecz nie najważniejsze. Jeżeli już koniecznie chcemy zwracać na nie uwagę, to w centrum powinna być liczba 20. Taki numer będzie nosiła przyszłoroczna, jubileuszowa – może nawet liczniejsza – Piesza Pielgrzymka Legnicka.

Jędrzej Rams

## Królewski patron biskupa



LEGNICA. To już szósty rok posługi bp. Stefana Cichego w naszej diecezji

Redakcja „Gościa Legnickiego” pragnie złożyć życzenia błogosławieństwa Bożego biskupowi Stefanowi Cichemu z okazji imienin. Przypadają one 16 sierpnia, kiedy Kościół powszechny wspomina postać św. Stefana Wielkiego, króla Węgier. Patron naszego biskupa ordynariusza zmarł 15 sierpnia 1038 r., w święto Wniebowzięcia Matki Bożej. Hagiografowie piszą, że zasłużył sobie na śmierć w tak pięknym dniu. Początkowo Węgrzy obchodzili to wspomnienie 20 sierpnia. Było to ich narodowe święto. W 1686 r. papież Innocenty XI przeniósł je na 2 września, na pamiątkę oswobodzenia Budapesztu z rąk tureckich, przypisywanego orędownictwu św. Stefana. Reforma z 1969 r. jeszcze raz je przesunęła – na 16 sierpnia jako dzień najbliższy śmierci. Król miał nabożeństwo do Matki Bożej, którą zwykł nazywać Wielką Panią Węgrów.



Remont nie powinien utrudnić modlitwy setkom osób, które tu codziennie wstępują

## Remont kaplicy

**JELEŃ GÓRA.** Ruszył remont barokowej kaplicy pw. św. Anny. Znajduje się ona przy zbiegu najokazalszej ulicy miasta – 1 Maja z ul. M. Konopnickiej. Wybudowana została w 1514 r. Jej szkielet stanowiła dawna baszta bramna z XVI stulecia, przebudowana przez K. Jentscha w latach 1709–15. Przylega do dawnej bramy miejskiej, tzw. bramy Wojanowskiej. W trakcie prac zostanie wymienione poszycie dachowe, w tym drewniane elementy drewnianej konstrukcji więźby dachowej. Remont będzie kosztowa-

wał ok. 900 tys. zł. Kapliczka pełni funkcję kościoła pomocniczego dla parafii św. Erazma i Pankracego. To tutaj trwają całodzienne adoracje Najświętszego Sakramentu. Niedawno kościół pw. św. Erazma i Pankracego otrzymał tytuł bazyliki mniejszej. Jednym z warunków uzyskania tej godności było prowadzenie systematycznej adoracji Najświętszego Sakramentu. Warto dodać, że kaplica jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów architektury stolicy Karkonoszy. mio

## Krzyż i cystersi

**MĘCINKA.** Znamy dokładny plan wizyty papieskiego krzyża w Męcince koło Jawora. Na 11 września zaplanowano wędrowkę cysterskim szlakiem zabytkowych kapliczek, rozsianych wokół góry Górzec w Parku Krajobrazowym „Chełmy”. Pielgrzymka rozpocznie się w kościele parafialnym o godz. 13 krótką refleksją przy papieskim krzyżu. Kwadrans później procesja wyruszy na Szlak Cysterski w towarzystwie orkiestry dętej. Po dojściu do Domku Pustelnika odbędzie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej, natomiast przy XIV stacji, na szczycie góry, odprawiona zostanie Msza św. w intencji pielgrzymów. Po niej będzie możliwość indywidualnej adoracji krzyża. Około godz. 16 przewidziany jest piknik rodzinny przy Sztolni „Rudolf” u podnóża góry. Kapliczki należące do Europejskich Szlaków Rady Europy są jednym z istotnych elementów Szlaku Cysterskiego w Polsce. Oficjalne zakończenie uroczystości odbędzie się 18 września. Tego

dnia o godz. 15 otwarty zostanie „środek Szlaku Cysterskiego”, czyli miejsce między opactwami w Lubiążu i Krzeszowie. Nastąpi tu odsłonięcie obelisku, tzw. kamienia milowego, i pamiątkowej tablicy. Dzięki staraniom miejscowej parafii, Nadleśnictwa Jawor i władz gminy Męcinka miejsce to nabiera nowego blasku, ukazując cenny skarb dziedzictwa kulturowego naszego regionu. mio



Już we wrześniu będzie można adorować niezwykły krzyż, który trzymał Jan Paweł II w czasie swojej ostatniej Drogi Krzyżowej

## Nowy dowódca pancerniaków

**ŚWIĘTOSZÓW.** Generał Cezary Podlasiński objął dowództwo 10. Brygady Kawalerii Pancernej w Świętoszowie. Zastąpił na tym stanowisku gen. Andrzeja Reudowicza. Wiąże się to z awansem tego ostatniego na szefa Centrum Dowodzenia Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych. Generał Podlasiński jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu oraz Akademii Obrony Narodowej. Przez rok był na misji w Iraku. Od lipca 2008 roku do 30 czerwca 2011 roku wykonywał obowiązki szefa Centrum Dowodzenia w Dowództwie Operacyjnym Sił Zbrojnych RP.

Generał mówi biegle po angielsku. Jest żonaty, ma dwóch synów. Uroczystości przejścia dowództwa odbyły się 5 sierpnia w garnizonie brygady. Dowódca wręczył żołnierzom m.in. medale resortowe oraz odznakę honorową 10. BKPanc. Święto organizowane jest w 67. rocznicę wejścia do walki w Normandii żołnierzy 2. Pułku Pancernego 1. Dywizji Pancernej, którego batalion jest spadkobiercą. 5 sierpnia 1944 roku był najkrwawszym dniem walki pułku w całej kampanii. Dzień przed rocznicą, 4 sierpnia, w kościele garnizonowym została odprawiona Eucharystia, a po niej – przy świetle pochodni – Apel Poległych. jer

## Debata o szlaku



Krzeszów wydaje się wręcz idealnym miejscem do rozmów o przyszłości szlaku cysterskiego

**KRZESZÓW.** W byłym opactwie cysterskim, czyli dzisiejszym sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, odbyło się spotkanie osób odpowiedzialnych za Szlak Cysterski na południu Polski. Byli to w pierwszym rzędzie przedstawiciele poszczególnych diecezji, przez które przebiega tzw. śląska pętla szlaku. Rozmawiano głównie o sposobach zdobywania pieniędzy z programów europejskich, a także o przyszłej współpracy i kierunkach działań. Wnioski zostaną przedstawione na Forum Cysterskim, które we wrześniu odbędzie się w Jemielnicy. Na razie Szlak Cysterski ma kilka fragmentów. Jednym z nich jest tzw. południo-

wo-zachodni szlak, który przebiega przez 5 województw. Jego członkami są głównie gminy, co kłóci się nieco z samą ideą, jaką jest podtrzymywanie kulturowej spuścizny cystersów. Potrzeba większej aktywności organizacji kościelnych i temu służą powyższe spotkania. mio

**GOŚĆ LEGNICKI**  
legnica@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 664 006 673,  
Jędrzej Rams

## Przed nami wybory do parlamentu

# Wiedza, która ratuje życie

Warto przyrzeć się listom wyborczym poszczególnych partii politycznych i poznać kandydatów. Przypomnieć sobie, jak głosowali w istotnych sprawach.



Marsz dla Życia to niejedyny sposób walki o nienarodzonych. Wiele zależy od nas podczas wyborów

Powoli kończy się sezon ogórkowy i nim się obejrzymy, będziemy w samym środku kampanii wyborczej do parlamentu. Są już znane pierwsze listy wyborcze. Cała diecezja znajduje się w okręgu wyborczym numer 1. Warto zapoznać się z nazwiskami na poszczególnych listach i zastanowić się, czy głosować tylko na te, które znamy z telewizji. Chyba dobrze by było przyrzeć się ich poglądom.

Przykładem może być ostatnie głosowanie nad obywatelskim projektem o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i wa-

runkach dopuszczalności przerywania ciąży. Za odrzuceniem projektu głosowało 151 posłów, przeciw było 254, a wstrzymało się 44. Wśród nich nie zabrakło „naszych” posłów, a teraz kandydatów do Sejmu RP.

Najwięcej posłów w okręgu ma Platforma Obywatelska. Jej przedstawiciele głosowali przeciwko projektowi zmiany ustawy. Listę PO otwiera marszałek Sejmu

Grzegorz Schetyna, zaraz za nim znajdziemy nazwiska Ewy Drozd, Roberta Kropiwnickiego i Norberta Wojnarowskiego. Jedynie Roman Brodnik wstrzymał się od głosowania, a teraz znalazł się na miejscu numer 5. Wojciech Sołowski, który również głosował przeciwko poprawkom, nie startuje w wyborach.

Listę Sojuszu Lewicy Demokratycznej otwiera sztandarowa

postać świata związków zawodowych Polskiej Miedzi – Ryszard Zbrzyzny. Nie zabrakło jeleniogórskiej posłanki Elżbiety Zakrzewskiej. Oboje nie byli obecni w Sejmie podczas czytania projektu ustawy.

Listy PiS jeszcze nie ma, choć trudno się spodziewać poważnych korekt i raczej tradycyjnie znajdą się na niej Adam Lipiński, Marzena Machałek czy Elżbieta Witek (wszyscy głosowali za).

Kolejne czytanie odbędzie się już w sierpniu. Jeżeli i tym razem głosowanie będzie pozytywne, pozostanie trzecie i zarazem ostatnie. Wszystko rozegra się jeszcze w tej kadencji Sejmu, tak więc będzie można spokojnie rozliczyć obecnych posłów kandydatów przy urnie wyborczej. Katolicka nauka społeczna wyraźnie wskazuje na obowiązek głosowania w czasie demokratycznych wyborów. Tylko wtedy mamy możliwość wpływu na procesy legislacyjne, które mogą zakończyć się przyjęciem ustaw zgodnych z katolicką wizją świata.

Jędrzej Rams

## Przygotowania do XVIII Spotkań Młodych w Krzeszowie

### Telebim u Łaskawej



Organizatorom zależy na rozwijaniu talentów dolnośląskiej młodzieży

Już za tydzień rozpocznie się wielkie święto młodych diecezji legnickiej. Co przygotowali organizatorzy?

W tym roku Spotkanie Młodych nie odbywa się w ostatni, lecz przedostatni tydzień sierpnia. Dokładnie między 19 a 21 sierpnia. Jest to związane ze Światowymi Dniami Młodzieży, które w tym samym terminie odbywać się będą w Madrycie. Jeżeli tylko ktoś nie ma pieniędzy, aby pojechać do Hiszpanii, może świętować w Krzeszowie. Atmosfera będzie inna niż w stolicy Hiszpanii, lecz nie oznacza to, że gorsza. Mało tego – część atmosfery Światowych Dni Młodzieży będzie się udzielała także zebraniom w Domu Łaski. Organizato-

rzy stanęli na wysokości zadania i uczestnicy będą mogli w bazylice obserwować relację ze spotkaniem z Benedyktem XVI na telebimie.

# Gryf z obłupanymi skrzydłami



**ZABYTKI.** Gmina Gryfów Śląski ma problem, bo na swoim terenie ma coś, z czego jest dumna. Nie wolno jej jednak o tym opowiadać. Problemem jest to, że to coś jest położone na wysokiej górze i każdy to widzi.

tekst i zdjęcia

JĘDRZEJ RAMS

jedrzej.rams@gosc.pl

**P** przed kilkoma tygodniami spotkałem znajomego, który dla żartu rzucił mi propozycję kupienia zamku. Za „jedyną” 1,8 mln zł. Od jakiegoś czasu na jednym z portali aukcyjnych można bez problemu znaleźć „jedyną w swoim rodzaju okazję” – ruiny zamku Gryf w Proszówce koło Gryfowa Śląskiego. Chętnych nie było chyba jednak zbyt wielu, bo oferta wisi w internecie już drugi rok. A co na to burmistrz?

## Troska socjalizmu

Zamek – najokazalszy na Pogórze Izerskim – znajduje się na wysokiej, bazaltowej skale. Ma potężne mury i okazałe podgrodzie. Niektóre ze źródeł podają, że powstanie warowni to zasługa Bolesława Chrobrego, inne wskazują na Bolesława Krzywoustego lub jego syna. Jednoznacznie jednak typują polskich Piastów. Po nich panami byli Schaffgotschowie, którym to Gryf zawdzięczał największy rozkwit. Później już tylko grabiono go za husytów, ale także za Szwedów i Prusaków. Ostatecznie po wojnie trzydziestoletniej zaczął pełnić funkcję hurtowni materiałów budowlanych dla okolicznych folwarków. W XIX wieku, w szczyście romantyzmu, powstało tu nawet schronisko dla młodzieży. Ruiny po wojnie były

własnością państwa. Jak to bywało w tamtym czasie, zostały opisane, wciągnięte na listę zabytków i... to by było na tyle ze strony państwa. Trudno się jednak dziwić. Co lepsze pałace i folwarki pałacowe pełniły w tym czasie rolę państwowych gospodarstw rolnych. W naszej diecezji znajduje się tzw. Dolina Pałaców i Ogrodów, która jest najlepszym przykładem, jak dziesiątki byłych niemieckich (czytaj: zbudowanych przez złych i kapitalistycznych najeźdźców tych ziem), przepięknych budowli pozbawiono blasku. Taki los spotkał na pewno 30 proc. wszystkich polskich zamków i pałaców, bo tyle znajduje się na Dolnym Śląsku.

Proszówkowskie ruiny przez lata stały niezabezpieczone i niechronione. Wydawane w służnie minionej epoce przewodniki turystyczne zawsze zachęcały do odwiedzenia tego urokliwego punktu widokowego. Niestety, wszystko miało się jednak zmienić. Kiedy padał chory system, jedną z podstawowych zmian było powstanie samorządów. I tak w 1990 roku to urząd gryfowski dostał – trochę jak kukułcze jajo – zamek Gryf. Już trzy lata później pod aktem notarialnym podpisał się Zarząd Gminy, sprzedając zamek za symboliczną kwotę 23 tys. zł. Nawet biorąc pod uwagę denominację i ówczesne ceny nieruchomości, kwota i tak była bardzo symboliczna. Liczyło się zapewnienie, że niedługo obiekt będzie przyciągał turystów. A tych potencjalnych jest niemało, bo u stóp zamkowego wzgórza przecinają się trasy na Świeradów-Zdrój i ze Zgorzelca na Jelenią Górę. Każdego roku same tylko Karkonosze odwiedza

Wejścia broni zamknięta na cztery spusty brama  
POWYŻEJ: Zamek w pełnej krasie



około 4 mln turystów. Zamek miał być więc atrakcją turystyczną, ale... jak był ruiną, tak nią pozostaje.

## Chodzi o pieniądze

Na razie gmina nie ma żadnej korzyści ze sprzedaży tych kilku hektarów ziemi, jest to bowiem obszar zwolniony z podatków. Teren jest ogrodzony i nikt nie ma prawa tam wejść. Okazuje się nawet, że samo mówienie o ruinach jest nieatrakcyjne dla właściciela!

W maju 2011 r. w Gryfowie Śląskim z wielką pompą otwarto Centrum Informacji Turystycznej. Koszt przedsięwzięcia opiewa na 4 mln zł. To – jak na warunki ubożego sudeckiego samorządu – całkiem sporo pieniędzy. Silną stroną nowej instytucji miała być specjalnie utworzona strona internetowa. Na niej potencjalny turysta miał znaleźć niezbędne informacje, aby zaplanować pobyt w gminie. Niestety, własność prywatna jest rzeczą świętą. Największa atrakcja turystyczna gminy musi pozostać anonimowa.

– Bo tego sobie właściciel życzy. Nie ma argumentów, żeby przymusić właściciela do udostępnienia zamku zwiedzającym. Nie jesteśmy władni mu czegokolwiek nakazać – mówi Celina Buca, inspektor ds. obrotu nieruchomościami gminy Gryfów Śląski.

Takich przykładów, na szczęście, nie jest wiele. Większość pałaców, które trafiły w ręce prywatnych właścicieli, powoli odzyskuje blask. Jedne szybciej, co można obserwować chociażby w Wojanowie czy Łomnicy, inne wolniej, co widać

w Prochowicach lub Giebułtowiu. Słowem-kluczem w tych wszystkich przykładach są jednak pieniądze. W dwóch pierwszych przypadkach nowi właściciele mieli ich dość, aby remonty ukończyć w ciągu kilku lat. W dwóch pozostałych właściciele kupili zabytki i powoli przywracają im jakiś taki wygląd.

Trochę inaczej sytuację Gryfa widzi nawet przedstawicielka firmy, która pośredniczy – z upoważnienia właściciela – w sprzedaży Gryfa. – Zamki najczęściej kupują ci, którzy chcą zarobić na tym interesie sporo pieniędzy – mówi anonimowo pracownica biura nieruchomości.

## Nie zamienimy

Taki jest też raczej właściciel Gryfa. Zaproponował, że odda ruiny gminie, w zamian dostanie zaś kilka hektarów gminnej ziemi, położonej tuż przy drodze krajowej z Jeleniej Góry do niemieckiej granicy. – Nie ma mowy – zarzeka się Olgierd Poniżnik, burmistrz Gryfowa. On sam ma pomysł na odzyskanie Gryfa. – W umowie notarialnej był zapis, że nabywca zobowiązuje się do stworzenia tam punktu widokowego oraz udostępnienia ruin turystom. Do dzisiaj tego nie ma. Mam nadzieję, że się uda na podstawie tego punktu odzyskać nieruchomość – zaznacza burmistrz.

Kupujący miał trzy lata od podpisania umowy (czyli do 1996 roku) na dokonanie wszystkich tych inwestycji. Władze gminne dopiero od bieżącego roku próbują poruszyć

Gród i podgrodzie do dzisiaj tworzą spójny kompleks

temat wywłaszczenia. Na dzisiaj najwięcej do powiedzenia ma konserwator zabytków. To z jego inicjatywy odbyły się w ciągu kilku ostatnich lat

kontrole w Proszówce. Na ich podstawie właścicielowi groziła kara finansowa za brak jakiegokolwiek troski o obiekt.

– Każdy, kto był tam przed laty, może potwierdzić, że wiele murów po prostu się rozpadło. Część kamieni pewnie zabrali złodzieje. Kiedyś było tam wiele drzew, które zostały wycięte – relacjonuje Iwona Jarosz, szefowa Towarzystwa Miłośników Gryfowa.

Protokół pokontrolny zalecał, aby właściciel uporządkował i zabezpieczył teren. Na razie sprawa jest w toku, ponieważ konserwator wystąpił z wnioskiem o ukaranie go 5 tys. zł grzywny. Problemem jest to, że przedstawia on dokumenty świadczące o swojej nieporęczal-

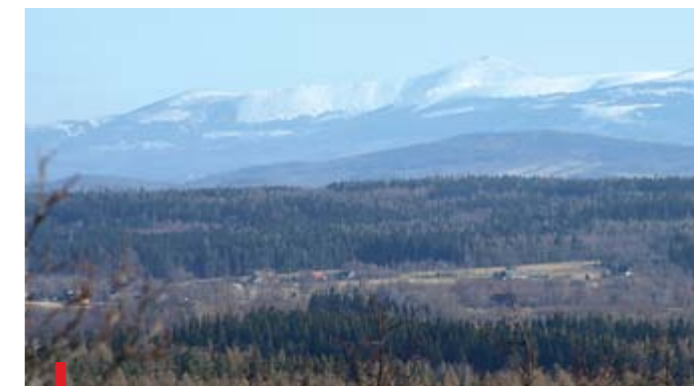
ności. Według burmistrza, proces wywłaszczenia powinien toczyć się nadal.

Właściciel Gryfa unika kontaktu z mediami, nam też nie udało się z nim porozmawiać.

## Marzenia burmistrza

Ruin nie czeka na razie świetlana przyszłość. Sceptyczni są co do niej nawet miłośnicy gminy. – Tam raczej powinien wejść jakiś inwestor, a nie gmina, która nie jest bogata. Ale myślę, że trzeba coś z nimi zrobić. Podróżuję trochę po Polsce i widziałam w wielu miejscach, że ludzie potrafią zrobić atrakcję z byle kamienia – uważa Iwona Jarosz.

Burmistrzowi marzy się punkt turystyczny z prawdziwego zdarzenia. Z przewodnikiem i straganem z pamiątkami. A w letnie wieczory organizowano by tam zabawy z bractwem rycerskim. Na razie jednak trzeba odebrać zamek właścicielowi.



Taki widok dla wielu turystów mógłby być magnesem przyciągającym do odwiedzenia ruin

Święto patronki Proszówki połączone z wyścigiem i piknikiem edukacyjnym

## Św. Anna lubi kolarzy

Liturgiczne wspomnienie św. Anny wpisano do kalendarza świąt kościelnych już w średniowieczu. Wyścig, który jest w Gryfowie Śl. elementem oddawania czci matce Maryi, w kalendarzu kolarskim figuruje dopiero od kilku lat.



Na zakończenie wyścigu kolarze wzięli udział we Mszy św.

W niedzielę 24 lipca, tradycyjnie już w okolicach liturgicznego wspomnienia św. Anny, odbył się w Gryfowie wyścig kolarski połączony z odpustem na Górze św. Anny w Proszówce.

Przedsięwzięcie zorganizowane zostało z inicjatywy Stowarzyszenia Rozwoju Proszówki, miejscowej Rady Sołeckiej, Towarzystwa Kultury Fizycznej z Jeleniej Góry,

Urzędu Gminy i Miasta oraz gryfowskiego dziekana ks. Krzysztofa Kurzei. Zawodnicy reprezentujący kluby kolarskie z Lubania, Złotego Stoku, Chojnowa, Nowej Rudy,

Legnicy, Bielawy, Kamiennej Góry, Wałbrzycha i Wrocławia zmagali się na dystansie 11,5 km. Wśród niezrzeszonych najlepszy czas osiągnął Michał Gołębiowski z Bielawy, zdobywając Puchar św. Anny z Proszówki. Natomiast najlepszym zawodnikiem z licencją był Jakub Mazguła z Wrocławskiego Klubu Kolarskiego, który otrzymał puchar ufundowany przez burmistrza Gryfowa Śl. Olgierda Poniżnika. Po wyścigu dla dzieci i młodzieży zorganizowano „Piknik Edukacyjny”, przypominający najmłodszym zasady bezpieczeństwa na drodze. Zwieńczeniem święta była uroczysta Msza odpustowa, sprawowana przez ks. Przemysława Suersona, który wygłosił również okolicznościową homilię, a także ks. prałata Tadeusza Jordanka i neoprezbitera ks. Michała Marszałka. Liturgię uświetniał śpiew miejscowego zespołu folklorystycznego Sołtysove Gryfinki z sołtysiem Proszówki Janem Augustem na czele.

Artur Grabowski

Będą malować i fotografować cuda codzienności

## Pogranicze zbliża artystów

Tylko do 26 sierpnia można nadsyłać prace do międzynarodowych konkursów dla najmłodszych i najstarszych Dolnoślązaków. Najlepsze trafią na niemiecką wystawę dożynkową.

Stowarzyszenie Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze” w Lubaniu, w imieniu swoich niemieckich partnerów, zaprasza dzieci z Dolnego Śląska w wieku od 3 do 14 lat oraz Dolnoślązaków powyżej 60. roku życia do udziału w dwóch międzynarodowych konkursach zatytułowanych „Wokół nas jest cudowna kraina. Wokół nas jest życie”. Dla dzieci został przygotowany konkurs plastyczny, a dla seniorów – fotograficzny. Jak co roku, oba zostały ogłoszone przez Saksońskie Kuratorium ds.



KONKURS PLASTYCZNY  
dla dzieci od 3 do 14 lat  
z Dolnego Śląska, Saksonii i północnej części Czech



KONKURS FOTOGRAFICZNY  
dla wszystkich powyżej 60. roku życia

Obszarów Wiejskich oraz Związek Seniorów Saksonii z okazji 14. Dożynek Saksońskich, które w tym roku odbędą się od 16 do 18 września w miejscowości Wurzen (Niemcy). Po stronie polskiej organizację konkursów wspiera Stowarzyszenie „Pogranicze” z Lubania, a partnerem czeskim jest organizacja Venkovsky Prostor z Liberca. Jak wyjaśnia Magdalena Guła ze stowarzyszenia „Pogranicze”, organizatorzy chcieliby, aby młodzi i starsi artyści pokazali w swoich pracach piękno bliższej i dalszej okolicy. Ale nie tylko. – Ważne będą utrwalone uroczystości i święta, wyjątkowe momenty, cuda codziennego życia – mówi Magdalena Guła.

Na autorów laureatów czekają nagrody, które zostaną wręczone 17 września w Wurzen. Prace najmłodszych mogą być wykonane

dowolną formą i techniką plastyczną. Na odwrocie trzeba podać tylko imię, nazwisko, adres, telefon kontaktowy i wiek autora oraz tytuł. Seniorzy muszą spełnić dwa podstawowe warunki – mieć ukończone 60 lat i zamieszkiwać w Saksonii, na Dolnym Śląsku lub w północnej części Czech. W konkursie nie mogą brać udziału zawodowi fotografowie i fotograficy, a zgłosić można maksymalnie dwie fotografie.

Wszystkie prace należy przesłać pod adresem: Stowarzyszenie Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze”, ul. Armii Krajowej 30, 59-800 Lubań, z dopiskiem na kopercie: „Międzynarodowy konkurs fotograficzny” lub „Międzynarodowy konkurs plastyczny”. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie: www.pogranicze-csb.home.pl.

Mikołaj Plank

Do schroniska dla bezdomnych w Leśnej, prowadzonego przez Stowarzyszenie „Przystań”, zawitały relikwie św. Brata Alberta oraz namalowany przez niego obraz „Ecce Homo”.

Wędrują one po Polsce od kilku lat. Relikwie znajdują się w mającym kształt chleba relikwiarzu. Symbolizuje on słowa świętego, który zachęcał, aby „być dobrym jak chleb”. Obraz „Ecce Homo” Adam Chmielowski namalował przed swoim nawróceniem. Przedstawia on Chrystusa umęczonego, ubiczowanego, z koroną cierniową na głowie.

Przed południem 4 sierpnia relikwie i obraz przywiózł o. Zbigniew Winiarz, kapelan schroniska albertyńskiego. Już w czwartek przyjechali po nie przedstawiciele schroniska dla bezdomnych z Kłodzka.

Nie była to pierwsza wizyta relikwii na naszej ziemi. W marcu wraz z obrazem odwiedziły one Zgorzelec, Lubin i Jelenią Górę. Wtedy spotkania organizowało Towarzystwo Pomocy Świętego Brata Alberta, które w tamtych miejscowościach ma swoje ośrodki.

– Nie jesteśmy związani z Towarzystwem niczym, prócz patrona oraz idei pomocy ludziom bezdomnym. Utrzymujemy ze sobą kontakt, z którego narodził się pomysł peregrynacji relikwii również u nas. A powiem szczerze, że posiadanie takiego patrona bardzo



Wieczorna modlitwa przy relikwii bł. s. Bernardyny i św. Brata Alberta

Modlitwa w intencji bezdomnych

# Doba z patronem

zobowiązuje – podkreśla Jan Sykała, dyrektor z Leśnej.

Schronisko kieruje się regułami spisanyymi przez samego patrona. Wśród nienaruszalnych zasad jest możliwość stałego kontaktu z Bogiem, dlatego w ośrodku jest kaplica. Nie ma dnia, który nie kończyłby się modlitwą. Najczęściej jest to Różaniec. Każdego roku

podopieczni ośrodka jadą na ogólnopolskie spotkanie środowisk albertyńskich. W tym roku odbyło się ono w Częstochowie.

– Sami szukamy pieniędzy na swoje utrzymanie. Bardzo ważne jest dla nas wsparcie w postaci 1 proc. z podatku. Bez tych wpłat nie dalibyśmy chyba rady istnieć – podkreśla Jan Sykała.

Michał Orda

Z Ugandy na Dolny Śląsk

## Będzie leczył z Jezusem

O. John Bashobora, posługujący charyzmatem uzdrawiania i uwalniania, będzie gościł w diecezji legnickiej i świdnickiej od 14 do 16 sierpnia.

Ks. Krzysztof Herbut, diecezjalny koordynator pielgrzymek zagranicznych w diecezji świdnickiej, wyjaśnia sens przyjazdu ojca z Ugandy. – Bóg chce, abyśmy doświadczali Jego miłości. A ponieważ ludzkie serca są przez życie bardzo poranione, chce je leczyć. Po to obdarza ludzi szczególnymi darami, na których bazuje. Należy do nich m.in. ojciec Bashobora – mówi.

O. dr John Bashobora jest diecezjalnym koordynatorem Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w diecezji Mbarara, w południowo-zachodniej Ugandzie. Opiekuje się też osieroconymi dziećmi i młodzieżą. Jak podkreśla ks. Marcin Kozyra SDB z Lubina, bardzo ważne jest odpowiednie podejście do spotkania z o. Bashoborą. – On przyjeżdża na Mszę świętą. W jej trakcie będzie głosił sło-



wo Boże. Po Eucharystii nastąpi wystawienie Najświętszego Sakramentu i wtedy ojciec poprowadzi modlitwę o uzdrowienie. Zazwyczaj podchodzi do wiernych i nakładając na nich ręce, modli się. Nasz gość jest, co prawda, postacią znaną, lecz sam wielokrotnie podkreślał, że to nie on uzdrawia, ale sam Jezus. Ojciec nie chce być traktowany jako uzdrowiciel. On jest kapłanem, który głosi Boga, a dzięki darowi modlitwy wstawienniczej wyjednuje u Jezusa łaski – podkreśla ks. Kozyra.

Msze św. z modlitwą o uzdrowienie odprawi m.in. w Legnicy, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Sikorskiego 1 (15 sierpnia o godz. 17) i w Lubinie, w kościele pw. św. Jana Bosko, ul. Jana Pawła II 58 (16 sierpnia o godz. 18).

dn, jer

Ugandyjski duchowny spotka się z wiernymi w Legnicy i Lubinie

Siedem świątyń na siedem niedziel wakacji

# Światło już nad ziemią

Tym razem zapraszamy do wejścia w chłodne i imponujące historię wnętrza bazyliki mniejszej w Krzeszowie. To jedno z czterech sanktuariów maryjnych naszej diecezji.

**K**ościół i opactwo krzeszowskie zaczęły powstawać niespełna rok po tragicznej dla tej części Europy, przegranej bitwie pod Legnicą. Ufundowała je w 1242 r. wdowa po Henryku Pobożnym, księżna Anna, osadzając tu benedyktynów. Po nich pojawili się cystersi.



Całoroczny ruch pielgrzymkowy obsługiwany jest tu przez specjalne biuro

To, co widzimy dziś, czyli kościół klasztorny pw. Wniebowzięcia NMP (noszący też wezwanie Łaski Matki

Bożej), kościół bracki św. Józefa i założenie klasztorne powstały w ciągu XVII i XVIII w., głównie za sprawą opata Bernarda Rosy. Jemu też zawdzięczamy kilka dzieł sztuki bezcennych fresków autorstwa Michaela Wilimanna. W ołtarzu głównym bazyliki możemy zobaczyć największy skarb tego miejsca – obraz Matki Bożej Łaskawej. Legenda głosi, że namalowany w średniowieczu, zaginął na długie lata. Odkryto go przypadkiem w zakrystii, kiedy niezwykle światło spod ziemi dało znak, że czas już na jego wydobycie i ponowną adorację.

Mauzoleum Piastów śląskich

Na przedłużeniu prezbiterium bazyliki usytuowane jest bardzo oryginalne, dwuprzęsłowe i sklepienie kopułami, bogato dekorowane mauzoleum Piastów śląskich. Wewnątrz znajdują się dwa doskonale zachowane sarkofagi Bolka I i Bolka II – książąt świdnicko-jaworskich. Na uwagę zasługują tu także unikatowe w swojej klasie imitacje marmuru, które u góry wieńczą

freski sklepienne o tematyce związanej z historią Piastów śląskich. W bezpośrednim sąsiedztwie kościołów znajdują się: okazały klasztor i dom gościnny, zwany również domem opata, w niedużej odległości od obiektów kościelno-klasztornych zlokalizowane zostały 32 stacje tzw. kalwarii krzeszowskiej. Do zespołu należą również kaplica Betlejem i stojący obok drewniany pawilon – jedyna tego typu budowla w Europie Środkowej.

## Boży Grób

Krzeszowska wierna kopia Bożego Grobu z Jerozolimy leży na tyłach bazyliki, przylegając do mauzoleum Piastów śląskich. Drugie takie miejsce, jak pamiętamy z lektury „Gościa Legnickiego”, znajduje się w niedalekim Görlitz. Wejście do Grobu Pańskiego to nie lada przeżycie. Każdy, kogo wakacyjne drogi zaprowadzą do Krzeszowa, powinien poprosić miejscowego kustosa o możliwość obejrzenia tego zabytku. Miejsce to jest ważne także dla rycerzy. Tak, tak – rycerzy, a ściślej mówiąc Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie, czyli bożogrobców. Nie ma ich, co prawda, w naszej diecezji, ale czasami przyjeżdżają tu z innych części kraju.

Roman Tomczak



Bazylika mniejsza w Krzeszowie budzi zachwyt gości